



Dzisiejsza gazeta (e-wydanie)

wyborcza.pl
ALE HISTORIA

← WYBORCZA.PL WOJNA W UKRAINIE ŚWIAT KRAJ MIASTA WYBORCZA.BIZ OPINIE KLIMAT MAGAZYNY KULTURA NAUKA ZDROWIE SPORT WYSOKIE OBCASY PI

PODCASTY WIĘCEJ

Z narodem jest trochę jak z Bogiem. Za nogi go nie schwycisz

ROSJA 23.02.2023, 19:31



Andrzej de Lazari



• Występ Kremlowskiej Szkoły Jazdy z okazji święta rosyjskiej flagi. (Fot. Shutterstock)



Czym jest naród? Zapytała Rosjanka Wiktoria Bieliaszyn. Spróbuję odpowiedzieć.

**Wiktoria Bieliaszyn: Czym jest naród? Kim są "nasi"?
Zadaję sobie te pytania, gdy słyszę, że jestem ruską k... o
ruskiej urodzie**

Z narodem jest trochę jak z Bogiem – za nogi go nie schwycisz i z nim nie pogadasz, a mimo to wyznawców ma nie mniej niż Bóg. Bogów w świecie mamy różnych i różnie ich nazywamy, podobnie jest z narodem.

Rok wojny w Europie. Co dalej? Zapraszamy na spotkanie

Naród to etnos, obywatele czy państwo?

W „Encyklopedii duszy rosyjskiej” Wiktor Jerofiejew zdefiniował naród tak:

„Próżno myśleć, jakoby nasze My składało się ze zbioru Ja, będących wartością dla siebie samych. Rosyjskie Ja nie jest pierwiastkiem przystosowanym do samodzielnego życia, przebywa wyłącznie w molekule rodzinnej. Stąd nie Ja kształtuje ideę My; to My przemawia i manifestuje. My płodzi wyrodne Ja jak drobne kartofle. Wszystkie siły rosyjskiej pisowni są po stronie My i ile by w rozwój Ja nie

NARÓD ROSJA

TYLKO NA
WYBORCZA.PL

WOJNA W UKRAINIE

wkładano literackiej udręki, to na nic się to zda, gdyż brak rezerw gramatycznych. Podświadome myślenie Platonowa i pełne sprzeciwu ja-kanie Nabokowa niech będzie przykładem różnicy potencjałów. Na My można ujadać jak Zamiatin, z My można się śmiać jak Olesza, jednak My ma samodzierżawną jakość o imieniu Naród. Naród zakłada przeniesienie odpowiedzialności: z Ja na My, co skutkuje wiecznym poszukiwaniem nie samopoznania, lecz samousprawiedliwienia. Słowo »naród« zabetonowało Naród na wieki".

Do rozwoju rosyjskiej tożsamości narodowej przyczyniła się wojna z Napoleonem. Rosjanie w Paryżu zaobserwowali swoją „inność", mogli skonfrontować własną kulturę, „narodowość" z kulturami Europy Zachodniej. Od tego czasu kategoria narodu zaczęła dominować w rosyjskich koncepcjach historiozoficznych i społecznych, które podzieliły się na dwa nurty. Pierwszy, na początku dominujący, można byłoby nazwać prawnopolitycznym (wpływ wywarła tu francuska myśl oświeceniowa). Pojęcie narodu jako „zbioru wszystkich ludzi, którzy, należąc do jednego państwa, tworzą społeczeństwo obywatelskie" (Paweł Pestel, „Prawda Ruska", 1823) nie odbiegało od koncepcji encyklopedystów i pozbawione było historyzmu.

Nurt drugi zaczęli kształtować rosyjscy romantycy pod wpływem filozofii niemieckiej i naród zaczęto pojmować historycznie. Aleksander Puszkina, próbując określić, czym jest dla niego narodowość, pisał: „Klimat, sposób rządzenia, wiara nadają każdemu narodowi szczególną fizjonomię, która bardziej lub mniej odzwierciedla się w poezji. Istnieje sposób myślenia i odczuwania, istnieje masa zwyczajów, wierzeń i przyzwyczajzeń, które można przypisać tylko i wyłącznie jakiemuś narodowi".

Nie mają racji polscy badacze

Państwowe rozumienie narodu najpełniejszy wyraz uzyskało w „Historii państwa rosyjskiego" (1816-24) Nikołaja Karamzina oraz w teorii tzw. oficjalnej narodowości zawartej w „trójjednej" formule ministra oświaty Siergieja Uwarowa z 1832 r.: „prawosławie, samodzierżawie, narodowość".



• Nikołaj Karamzin (1766-1826) od 1803 r. aż do śmierci pracował nad 'Historią państwa rosyjskiego', którą doprowadził do 1612 r. Fot. materiały prasowe

Nie mają racji polscy badacze, którzy ostatni człon tłumaczą jako „ludowość”. Uwarow nie lud rosyjski (zniewolonych chłopów) miał na myśli, ale jednorodne, „narodowe” państwo. Otwierając w Kijowie w 1837 r. Uniwersytet św. Włodzimierza (powołany do życia na miejsce polskiego Uniwersytetu Wileńskiego), stwierdził, że zadaniem uczelni jest „upowszechnianie wykształcenia rosyjskiego i narodowości rosyjskiej w spolonizowanym kraju Rosji Zachodniej”. Formuła Uwarowa (ministra oświaty narodowej, a nie ludowej) miała sprzyjać rusyfikacji mieszkańców cesarstwa i była cywilną modyfikacją znanej dewizy wojskowej: „Za cara, wiarę i ojczyznę!”.

Problemy narodu i narodowości

„Lud” (*prostojnarod*), a w ślad za tym kategoria swoistej „ludowości”, pojawia się w świadomości rosyjskiej dopiero na przełomie lat 30. i 40. XIX w. w kręgu konserwatywnych romantyków – tzw. słowianofilów. Wiązało się to z uznaniem chłopstwa za najpełniejszego wyraziciela „ducha rosyjskiego” w odróżnieniu od „nierosyjskiej”, zeuropeizowanej, „oderwanej od gleby”, sfrancuziałej, zgermanizowanej inteligencji, która nie może wyrażać ani określać tego, co rosyjskie. Dla słowianofilów inteligencja przestała być narodem rosyjskim, pozostał nim tylko lud. Tu mamy do czynienia ze specyficznym utożsamieniem ludu z narodem. Lud stał się samodzielną kategorią historiozoficzną. Konstantin Aksakow postawił nawet znak równości pomiędzy pojęciami *narodi* *prostojnarod*: „prosty naród [lud] jest po prostu narodem lub narodem właściwym”, gdyż „prosty naród jest podstawą całej budowli społecznej kraju”.

Rosyjska myśl połowy XIX w. nie rozstrzygnęła problemów narodu i narodowości. Co prawda w słowniku Włodzimierza Dala, który ukazał się w latach 1863-66, pojawiło się już hasło „narodowość” (*narodnost*), tłumaczone jako „całokształt cech i bytu odróżniających jeden naród od drugiego”, obok haseł *nacionalnost* (objaśnione jako synonim terminu *narodnost*) i *prostonarodnost* (ludowość), ale objaśnienia te w żadnym razie nie oddają bałaganu w stosowaniu tych pojęć w publicystyce i krytyce rosyjskiej.

Narodowość kategorią szowinizmu

W drugiej połowie XIX w. odwoływanie się do narodowości coraz częściej rozpatrywane było jako symbol konserwatyzmu i wsteczności, gdyż do kategorii tej z reguły odwoływali się obrońcy samodzierżawia. W romantyzmie walka o narodowość odbierana była jako walka o niezależną, samoistną kulturę i element nacjonalistyczny rzadko był uwypuklany.



Ale już gdy pozytywizm odsunął kwestię narodu i narodowości na plan dalszy, w wielonarodowej i wielokonfesyjnej Rosji narodowość stała się kategorią nacjonalizmu i szowinizmu.

Narodowość gloryfikowali ci, u których wciąż silny był światopogląd romantyczny (na czele z Fiodorem Dostojewskim), oraz pansławiści (na czele z Nikołajem Danilewskim). Odrzucali zaś narodowość myśliciele, w których światopoglądzie występowały elementy pozytywizmu (np. Nikołaj Czernyszewski). W ich świadomości istniał już lud jako ciemniejsza klasa społeczna, któremu warstwy oświecone powinny pomóc wyjść z niewoli i ciemnoty. To stąd wywodziła się inteligencja, która „poszła w lud” w latach 70., i lepiej byłoby nazywać ją „ludowcami”, a nie „narodnikami”, jak przyjęło się w polskiej tradycji. Rosyjskim „ludowcom” można byłoby przeciwstawić rosyjskich „narodowców” – sprzyjałaby to lepszemu zrozumieniu światopoglądów w ówczesnej Rosji.

Rehabilitacja narodowości

Na początku XX w. nacjonalizm znowu nabrał sił i narodowość wyniósł na sztandary m.in. czarnosecinny Związek Narodu Rosyjskiego (rozwiązany w 1917 r., odżył w czasach Putina w 2005 r.).



• Czarnosecinna demonstracja poparcia dla cara Mikołaja II w Odessie, październik 1905 r. Illustrated London News magazine, Public domain, via Wikimedia Commons

„Dopiero estetyka marksistowska – zdaniem Jurija Barabasza, sowieckiego propagandzisty – prawidłowo rozwiązała kwestię narodowości, opierając się na jedynie naukowej i do końca rewolucyjnej teorii, zapłodnionej doświadczeniem walki politycznej

proletariatu". Początkowo myśl sowiecka odrzucała kategorię narodowości i zastąpiła ją proletariackością klasowością, co wywodziło się z dosłownego rozumienia słynnych słów z „Manifestu komunistycznego”, że „robotnicy nie mają ojczyzny”. Naród identyfikowano ze społeczeństwem kapitalistycznym i oczekiwano na rewolucję światową, która miała ostatecznie zburzyć granice państwowe i narodowe.



*Rehabilitacja narodowości nastąpiła w 1934 r.,
gdy XVII zjazd WKP(b) zdecydował, że walka
klas w państwie sowieckim została zakończona.*

W stalinowskiej konstytucji z 1936 r. miejsce proletariatu jako klasy przodującej zajął bezklasowy, „państwowy” naród sowiecki. „Wrogów klasowych” zastąpili „wrogowie narodu”, których znajdowano zarówno wśród „burżuazyjnych nacjonalistów”, jak i wśród „antypatriotycznych kosmopolitów”.

W latach 60. sowiecka ideologia wypracowywała kategorię „państwa ogólnonarodowego” jako ojczyzny narodu sowieckiego, tworząc jednocześnie zadziwiającą hipostazę: „wielonarodowe ogólnonarodowe państwo narodu sowieckiego”.

„Czy przetrwamy jako Rosjanie?”

Po rozpadzie imperium pojęcie „narodu sowieckiego” wylądowało na śmietniku historii. W Federacji Rosyjskiej jej miejsce zajął „naród wielonarodowy”. W czasach Borysa Jelcyna oraz pierwszych dwóch kadencji Władimira Putina pojawiła się nowa kategoria: *rossijskaja nacija* (nie *ruszkaja* – etniczna, nacjonalistyczna, ale *rossijskaja* – państwowa, wielonarodowa).

Buntował się przeciwko niej Aleksander Solżenicyn, który w 1998 r. pytał: „Czy przetrwamy jako Rosjanie?” (jako etnos, jako *ruskije*). Jego pytanie zrozumiałem, gdy w 2002 r. w Moskwie przeprowadziłem wśród studentów badania na temat uprzedzeń Rosjan wobec Polaków. Wówczas rosyjski wykładowca zapytał mnie: „A jak ja ci tych Rosjan [*ruskich*] z grupy wyłowię, mam ich pytać o narodowość? Nie wypada!”.



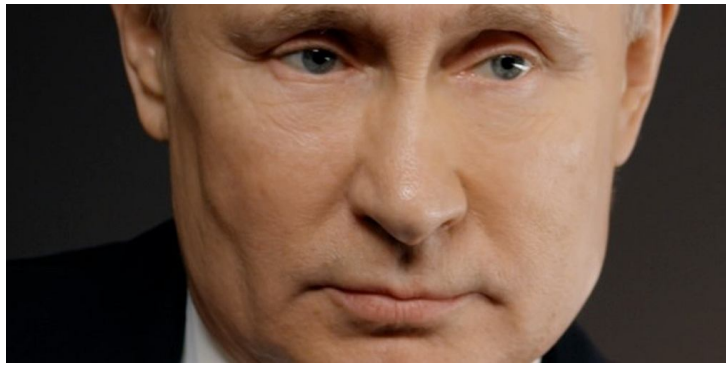
• Aleksandr Solzhenitsyn w domu Heinricha Bölla w Kolonii (RFN), 14 lutego 1974 r. fot. Bert Verhoeff for Anefo, CCo via Wikimedia Commons

Ówczesnej władzy, która w miejsce „narodu sowieckiego” powołała „naród wielonarodowy”, a następnie kategorię *rossijskaja nacija*, zależało, by w Rosji zaistniał jeden naród państwowy – *rossijskij*. Nie udało się – zabrakło obywatelskości, kategorii, dzięki której narody istnieją w krajach demokratycznych. Putin zreflektował się i zapewne nie bez wpływu Solżenicyna postanowił wrócić do tradycji uwarowowskiej, nacjonalistycznej, russyfikującej.

Już w swoim programie z 1999 r. („Rosja na przełomie tysiącleci”) w pełni zaakceptował przeciwstawienie zachodniego Ja rosyjskiemu My. Indywidualizm i wartości liberalne – mówił – mają tradycję historyczną w USA i Anglii, w Rosji natomiast dominuje kolektywizm, „głęboko zakorzeniły się tu paternalistyczne nastroje” i nie jednostka, ale państwo, jego instytucje i struktury odgrywają szczególnie ważną rolę w życiu kraju i narodu”. Powtórzył to w 2013 r., przeciwstawiając Rosjan Amerykanom: „U podstaw świadomości amerykańskiej leży idea indywidualistyczna. U podstaw rosyjskiej – kolektywistyczna”.

Rosja – kwestia narodowa

Bohaterem kolejnego tekstu programowego „Rosja – kwestia narodowa” ze stycznia 2012 r. stał się nie naród *rossijskij*(wielonarodowy), lecz *rususkij* (etniczny) jako „rdzeń spinający tkankę tej unikalnej cywilizacji”. Powołując się na faszyzującego filozofa Iwana Iljina i Dostojewskiego, uznał, że rosyjska tożsamość ma „inny kod kulturowy”, że „wielką misją Rosjan jest jednoczenie, łączenie cywilizacji”. Rosyjski język, kultura, „wszechświatowa uczynność” ma połączyć „rosyjskich Ormian, rosyjskich Azerów, rosyjskich Niemców, rosyjskich Tatarów” itd. Używa przy tym nie przymiotnika *rossijskich*, który sugerowałby ich obywatelskość, lecz *ruskich*, którym przyjęło się określać przynależność etniczno-kulturową.



• Władimir Putin, luty 2020 r. Fot. Kremlin.ru / CC BY (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0>)

Wreszcie w 2021 r. Putin opublikował manifest „O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców”, w którym dowodził, że „Rosjanie i Ukraińcy to jeden naród, jedna całość” (wraz z Białorusinami oczywiście). Jaki naród? – Oczywiście *russkij*. Putinowska propaganda rozwinęła tę ideę. W rosyjskiej Wikipedii w 2022 r. pojawiło się nowe hasło „Trijedynyj russkij narod”, a dziennikarz Jurij Kot, sekretarz Wszechświatowego Rosyjskiego Narodowego Soboru, opublikował książkę „Ukraincy! My – russkije! Kako jwostorg!” (Ukraińcy! Jesteśmy Rosjanami! Co za radość!). Telewizja zaś pokazała agitkę „drużyny Putina”, na której dziewczęta i chłopcy przedstawiają się: jestem Azerbejdżaninem, Ormianką, Uzbekiem, Gruzinem, Kazaszką, Żydówką, Czeczeńcem, Tatarką, Osetyjczykiem, Mołdawianką... by na końcu chórem zakrzyknąć: „Jesteśmy Rosjanami! Jesteśmy razem! Włodzimierz Putinie, jesteśmy z panem!”.

Ludowa czy narodowa?

W Polsce obok pojęcia „naród” mamy też „lud”. W komunizmie Polska była „ludowa”, a nie „narodowa”, bo rządził nią jakoby „lud pracujący miast i wsi”. Nie powoływaliśmy do życia nowego „bezklasowego narodu”. Ale czy uzgodniliśmy, czym jest dla nas naród?

Gdy w 1989 r. Lech Wałęsa rozpoczął wystąpienie w Kongresie USA słowami: „My, Naród”, przetłumaczonymi na angielski jako „We the People”, słowa, od których rozpoczyna się amerykańska konstytucja, kongresmeni zgotowali mu owację. Czy jednak myśleli o tym samym? Czy „My, Naród” Wałęsy to rzeczywiście „We the People” Amerykanów? O jakim narodzie myśleli wieloetniczni mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, gdy w latach 80. XVIII w. ratyfikowali swoją konstytucję?



Lech Wałęsa w Kongresie USA

Co prawda „Myśli o filozofii dziejów” Johanna Herdera dające podstawy romantycznemu pojmowaniu „narodu etnicznego” i nacjonalizmowi powstały w tym samym okresie, jednak to nie myśl niemiecka, ale liberalna, oświeceniowa, obywatelska myśl francuska ukształtowała twórców tej konstytucji. Sto lat później Francuzi ofiarowali Amerykanom symbol tych wartości – Statuę Wolności. Kto miał być wolny? Każdy człowiek, każdy obywatel. Czyli „We the People of the United States” to „My, ludzie [obywatele] Stanów Zjednoczonych”, wszyscy razem i każdy z osobna.

Takie pojmowanie „narodu” dopiero w 1997 r. zaproponowali nam twórcy naszej obecnej konstytucji: „My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”, niezależnie od pochodzenia etnicznego, „narodowości”, wyznania. Dzisiaj Wałęsa, będąc w opozycji, zapewne akceptuje takie postrzeganie „narodu polskiego”, w odróżnieniu od ideologów PiS, którzy w swoim nacjonalistycznym projekcie ustawy zasadniczej wykreślili słowa „wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. Przypuszczam, że w 1989 r. Wałęsa nie miał jeszcze świadomości obywatelskiej, podobnie jak większości Polaków, przez ponad dwa stulecia walczących o niepodległość, bliższe mu było romantyczne pojmowanie „narodu” jako etnosu. Wolnym od sowieckiego komunizmu stać się miał „naród polski”, a nie każdy obywatel z osobna.

Solidarność sumień

Na początku lat 90. liberalnej inteligencji wydawało się, że Polacy pojęli istotę i wartość zachodniego godnego Ja. Józef Tischner w „Etyce solidarności” mówił o solidarności jako idei i ruchu etycznym. Prawdziwa solidarność to solidarność sumień. „Z ludźmi bez sumienia można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki – to jednak nie jest jeszcze solidarność. Nie każde »my«, nie każde »razem« jest już solidarnością (...) Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteśmy razem dla niego. My – dla niego”. Wszystko jednak zaczyna się od Ja. My jest wtórne. My – to Ja i Ty w dialogu.



• Krzysztof Kozłowski i ks. Józef Tischner w redakcji 'Tygodnika Powszechnego' w Krakowie, 6.03.1995 Fot. Wojciech Druszczyk / Agencja Wyborcza.pl

Formułując etykę solidarności, Tischner zakładał, że wróg nie jest jej potrzebny. Po 10 latach, gdy rozpoczęła się polsko-polska wojna nacjonalistów z liberałami, zdał sobie sprawę z popełnionego błędu: „Trzeba jasno powiedzieć: etos solidarności nie jest już zdolny ogarnąć i rozświetlić wszystkich rysujących się konfliktów. Bo cóż mówił ten etos? Mówił, że mamy być razem, że powinniśmy działać bez przemocy, że etyka ma stać ponad polityką. To wszystko było jasne, gdy był wróg, który działał lub miał pokusę działać przeciwnie. Gdy wróg zniknął, nasze »razem« rozlało się. (...) Stragan komunizmu rozleciał się. Ale tłum przed straganem jeszcze stoi. Co zrobić, aby ten tłum stał się społeczeństwem czującym swoją godność narodową? Zrobiono już w tym kierunku wiele. Ale coś trzeba jeszcze zrobić. Trzeba powrócić do najprostszego doświadczenia – do poszanowania Człowieka”.



Niestety, polskie „wolność, Tomku, w swoim domku” i „szlachcic na zagrodzie” nie sprzyjają „poszanowaniu Człowieka” innego.

Udało się stworzyć liberalną konstytucję, ale nie zdarzyło mi się przez dwa dziesięciolecia, że ktoś ze studentów odpowiedział mi na pytanie, jak nasza konstytucja definiuje „naród polski”. Ani lewica, ani liberałowie nie zadbali o to, by „tłum przed straganem” wychować na obywateli świadomych wartości, na których zbudowano europejską Wspólnotę. Dopiero zamach prawicy na konstytucję obudził liberałów, którzy demonstracje zaczęli rozpoczynać od czytania jej preambuły. „Tłum” jednak ich nie słuchał. Nie uświadomiono mu, że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – fundament Wspólnoty – mówi o prawach każdego człowieka, a nie o prawach tego czy innego „narodu”, że wszystkie prawa UE należą ci się nie dlatego, że jesteś tej czy innej „narodowości”, ale dlatego, że jesteś obywatelem Wspólnoty.





NARÓD ROSJA
TYLKO NA
WYBORCZA.PL
WOJNA W UKRAINIE

Cała historia cywilizacji Zachodu jest dążeniem do wyzwolenia każdej jednostki, każdego Ja-obywatela, czego nie można powiedzieć o tradycji rosyjskiej, a ostatnio o „narodowej” ideologii polskiego rządu. W społeczeństwie obywatelskim, które tworzy europejska Wspólnota, zarówno „narodowość”, jak i wyznanie, orientacja seksualna, upodobanie do piwa, wina czy wódki jest osobistą cechą jednostki. Dlatego w rzeczywistości, w której podstawową wartością są prawa człowieka, niezależnie od jego pochodzenia, światopoglądu i „tożsamości”, granice państwowe są zbędne.

Koniec nacjonalizmów?

Koniec nacjonalizmów niestety jeszcze nie nastąpił i mit „narodowości” zatruwa stosunki międzyludzkie i przywraca granice. Polska jest tego przykładem. Dziś istnieją w niej dwa narody: liberalny – obywatelski, oraz konserwatywny – etniczny. Obecna władza wspiera naród etniczny, stara się go skolektywizować i upaństwowić, tak jak czyni to Putin. Polskie państwo ma być narodowe, a nie obywatelskie. Dlatego, tak jak i w Rosji, wszystkie instytucje stają się „narodowe”. Jesienią przekonamy się, czy polski szlachcic na zagrodzie zaakceptuje taką ideę narodu. W komunizmie skolektywizować się nie dał, kolchozów nie stworzył. Miejmy nadzieję, że narodowcom też nie uda się go skolektywizować, upaństwowić i zwycięży naród obywatelski.

Błyskawiczny przegląd wydarzeń ze świata, o których trzeba wiedzieć. Zapisz się na autorski newsletter i przekraczaj granice bez ruszania się z domu.

Andrzej de Lazari

 Zaproś znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu swoim znajomym

Wpisz adres wybranej osoby, a my wyślemy jej bezpłatny dostęp do tego artykułu

PODZIEL SIĘ DOSTĘPEM →

Nie przechowujemy adresu e-mail, ani nie używamy go do celów marketingowych



Aleksandra Sobczak poleca



RELACJE I ZWIĄZKI

Presja kulturowa oswoiła i udomowiła seks, tworząc mnóstwo znudzonych sobą par. Jak wędnie pożądanie



ZUS I EMERYTURA

Wypis z PPK, czyli dlaczego zaraz zrobisz największy finansowy błąd roku? Wyjaśnimy to w kilku krokach



TYLKO NA WYBORCZA.PL

Ziobro bierze sądy w Poznaniu. Gdy prawnicy poznali nowych prezesów, myśleli, że to żart

Czytaj teraz

Planujesz sukcesję firmy? Kiedy fundacja rodzinna jest korzystnym rozwiązaniem dla firmy rodzinnej?

MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA

Firmy rodzinne są znaczącym elementem polskiej gospodarki, dlatego proponujemy im przepisy pozwalające zakładać fundacje rodzinne. Jest to kolejny krok na rzecz ułatwienia zmian pokoleniowych w polskich firmach.



Byliśmy chłopskim, pańszczyźnianym narodem

LUDOWA HISTORIA POLSKI ANDRZEJ WIELOWIEYSKI

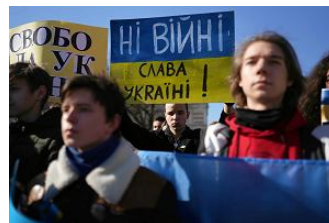
Pan okradał chłopą ze swobody jego życia i pracy, a chłop nagminnie pracował marnie i okradał pana, ile mógł.



Naród ukraiński powstał na naszych oczach

FELIETONY MACIEJ JANOWSKI

Putinowskie marzenie o jednym narodzie Wszechrusi leży w gruzach.



Jak powstał naród białoruski? Historia od Wielkiego Księstwa Litewskiego do ZSRR

BIAŁORUŚ ADAM BALCER

Protesty na Białorusi to nie tylko walka o demokrację, ale też starcie dwóch tożsamości: sowieckiej, do której odwołuje się Aleksander Łukaszenka, oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego flagi niosą manifestanci. Ogromną...



Przydatne linki



Wojna w Europie: rok później co dalej. Spotkanie w...

WOJNA W UKRAINIE



Pogoda w Polsce: rządzi obecnie blokada REXA

POGODA



Agora wygrywa z UOKiK. I od razu kupuje Radio ZET

MEDIA

Więcej

Popularne

Siedem zdarzeń, których nikt nigdy i nigdzie nie powinien przeżyć

FRAGMENT KSIAŻKI



Zasłużył się Polsce, a później zdradził wolnościowe ideały

II RP



Tom Cruise z IPN. Niemożliwa misja Tomasza Domańskiego

ALE HISTORIA



Pożar Reichstagu. "Naród niemiecki nie będzie wyrozumiały dla łagodności"

III RZESZA



Putin przegrał dziś wojnę z Ukraińcami, jutro przegra z Rosjanami

ALE HISTORIA



Ten sklep był legendą. Porzucony schron w centrum Szczecina. W środku gniją martensy i inne kultowe rzeczy [ZDJĘCIA]

PL. ZWYCIĘSTWA

Niesiołowski: JPII krył pedofilów. Jego pomniki powinny być dyskretnie usunięte. Nie jest to postać na ołtarze

STREFA CZYTANIA I OGLĄDANIA

Kuriozalne mieszkanie na sprzedaż we Wrocławiu ma wielkość łazienki. "Prawdziwa perelka wśród patodeweloperki"

JAK MIESZKASZ POLSKO

Specjaliści od Eurowizji mają dość. Domagają się od TVP pełnej transparentności

MUZYKA

Zwrot w sprawie ulaskawienia Kamińskiego i Wąsika. Sąd Najwyższy podjął postępowanie wbrew blokadzie Przylębskiej

KRAJ

Praca zdalna? A może lepiej w biurze

MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA

Piotr Bucki będzie współpracować z firmami z Pomorza Zachodniego! Startuje druga edycja programu mentorskiego.

MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA

Wielki powrót pneumokoka

MATERIAŁ PROMOCYJNY PARTNERA

Komentarze

4

KOMENTARZE



sekundant

Jesteś prenumeratorem, możesz komentować

[Zasady komentowania](#)

SKOMENTUJ

Wszystkie komentarze

SORTUJ: OD NAJPOPULARNIEJSZEGO ▼

przemeko5 • 25.02.2023, 18:19

Pamiętam to wystąpienie Wałęsy przed dwiema izbami Kongresu. Powiedział "naród" a tłumacz przetłumaczył "people". Pomyślałem że nie chciał, żeby powiało nacjonalizmem, któtemu "zawdzięczamy" dwie wojny światowe, czystki etniczne itd. Mądry tłumacz.



6



0



ZGŁOŚ

ODPOWIEDZ

POKAŻ ODPOWIEDZI (1)

ABP_W • 26.02.2023, 21:33

Naród jest wymyślony przez polityków, żeby ludzie byli gotowi ginać za ich interesy w przekonaniu, że robią to dla siebie.

👍 2 🗨️ 0 🚫 ZGŁOŚ ODPOWIEDZ

sar-ah1 • 26.02.2023, 01:38

Bardzo dobry tekst. Czuję się "oswiecona"

👍 2 🗨️ 0 🚫 ZGŁOŚ ODPOWIEDZ

wyborcza.pl

Wyborcza.pl

- Kraj
- Świat
- News from Poland
- Opinie
- Nauka
- Klimat i środowisko
- Kultura
- Sport
- Strefa czytania i oglądania
- Witamy w Polsce
- Wyborcza Classic

Wyborcza.biz

- Aktualności
- Technologie
- Motoryzacja i podróże
- Praca
- Energetyka
- Mój Biznes
- ZUS i emerytury
- Finanse i podatki
- Nieruchomości

Serwisy lokalne

- Białystok
- Bielsko-Biała
- Bydgoszcz
- Częstochowa
- Elbląg
- Gliwice
- Gorzów Wlkp.
- Kalisz
- Katowice
- Kielce
- Koszalin
- Kraków
- Lublin
- Łódź
- Olsztyn
- Opole
- Płock
- Poznań
- Radom
- Rzeszów
- Rybnik
- Sosnowiec
- Szczecin
- Toruń
- Trójmiasto
- Wałbrzych
- Warszawa
- Wrocław
- Zakopane
- Zielona Góra

Wysokieobcasy.pl

- Najnowsze
- Głosy Kobiet
- Żyć Lepiej.
- Psychologia
- Codziennie
- Wasze listy
- Portrety Kobiet
- Nowy Numer
- Być rodzicem
- Zdrowie
- Uroda
- Kuchnia
- Praca

Magazyny

- Duży Format
- Wolna Sobota
- Ale Historia
- Tylko zdrowie
- Wyborcza TV i VOD
- Książki

BIQd:

- Archi
- Komu
- Odesz
- Maga:
- Serwi
- Gazet
- TOK.1
- Sport
- Publi
- Kultu

WIĘCEJ

KUP PRENUMERATĘ

✉️ NAPISZ DO REDAKCJI

